

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Cena pojedynczego numeru
w Lwowie
i na prowincji:

40 MLK.

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni
Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się

Ce: 559 araty:

Biblioteka Jagiellońska
z przesyłką pocztową
Za granicą
Nakładem Spółki Wydawniczej

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych
uprasza się nadsyłać pod adresem

Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje
we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów Tel. 27. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660.

Redaktor naczelny Dr Wacław Majbaum.

Bolesny wniosek.

Któż byby się odważył w r. 1918, kiedy Polska powstawała do wskrzeszonego bytu państwowego, wypowiedzieć tę straszną zaiste wróżbę, że pierwszy Naczelnik Państwa Polski w przededniu nowych wyborów sejmowych otrzyma votum nieufności połowy niemal Izby poselskiej, najwyższej suwerennej władzy Państwa, wyrazicielki woli całego narodu polskiego?...

Nie, takiego Polaka wówczas niebyło, być nie mogło. Wszyscy Polacy, niewykluczając zdecydowanych przeciwników poglądów i metod politycznych p. Piłsudskiego, głęboko wierzyli, że tego serdeczniego zaufania, jakim bez wahania i wątpliwości obdarzył go Sejm w dniu 20 lutego 1919 r., powierzając mu na wniosek p. Korfanteo, jednomyślnie urząd Naczelnika Państwa, p. Piłsudski nigdy nie zawiedzie. Nikt nieżądał od p. Piłsudskiego rezygnacji z jego osobistych przekonań politycznych za cenę tego urzędu, wszyscy natomiast byli przekonani o zdolności i konieczności wzniesienia się p. Piłsudskiego jako Naczelnika Państwa ponad wszelką jednostronność partyjną. Socialistyczne przekonania p. Piłsudskiego nieprzeszkodziły demokracji narodowemu p. Grabkiemu, Głubińskiemu czy innym oddać swój głos na p. Piłsudskiego. Niemogło bowiem wówczas żadnemu rzetelnemu i uczciwemu Polakowi w Sejmie chodzić o to, by Naczelnikiem Państwa został członek partii, socjalista czy demokrat narodowy. Chodziło o dobrego, tegiego Polaka na tem tak wyjątkowo odpowiedzialnym i trudnym w pierwszych latach wskrzeszonego Państwa stanowisku. Nikomu przecież przez myśl wówczas przejść nie mogło, by Naczelnik Państwa mógł być czemkolwiek innym, jak tylko najwyższym stróżem interesu państwowego, aby w czemkolwiek osmielił się wywyższać stanowisko swoje na rzecz osobistych (słusznych czy niesłusznych) przekonań partyjnych. Wierzone szczerze w uczciwość polityczną, w honor rycerski, w godność osobistą p. Piłsudskiego, uważano go właśnie za tego dobrego, tegiego Polaka, któremu dane zostało szczęście przewodniczyć Państwu po wieku niewoli przeżycemu się do życia, do potęgi. Rzucono chętnie zasłonę na partyjną przeszłość pierwszego Naczelnika Państwa, zapomniano chętnie o jego działalności w czasie wojny, z radością ufnieścią oddano w jego ręce naidroższy skarb: Państwo.

I p. Piłsudski miał zaiste bezprzykładną w dziejach narodu naszego sposobność, aby Polskę państwową wprowadzić na drogę wielkości, o jakiej nigdy marzyć się nie osmieliła. Miał wszelkie po temu dane wewnątrz kraju: zaufanie całego Sejmu, zapal państwowy rozkutego z oków niewoli narodu, miał w rękach swych władzę. Na zewnątrz stosunki układały się z dniem każdym również coraz pomyślniej dla Polski. Polska zdobywała sobie coraz to nowych sojuszników, ubezwładniony sąsiad z prawej i lewej strony dozwalał nie tylko na organizowanie granitowych podstaw niepodległości wewnątrz kraju, ale i na zajęcie wobec zachodu tej pozycji, jaką dotychczas zajmowały pobite Niemcy i Rosja.

Wszystko układało się w sposób, mogący z Polski w przeciągu lat niewiele uczynić mocarstwo, którego potęgi nawet zrestaurowane Niemcy i Rosja nie miałyby siły nadwyrężyć. Te cztery lata niepodległej Polski już się nigdy nie wróca. W ich okresie można było już uczynić z Polski potęgę, równą innym w koncercie zwycięskich państw.

P. Piłsudski mógł tego wiekopomnego dzieła w znacznej mierze dokonać. Mógł się stać bożyszczem całego narodu, mógł zasłużyć sobie na miano największego Polaka w dziejach naszego narodu.

Jakaż tedy boleść musi dzisiaj do dna targać duszę każdego prawego obywatela, gdy własnymi oczyma patrzy na straszliwy upadek tych wszystkich wielkich, gorących, umiłowanych nadziei, pokładanych w Józefie Piłsudskim... Jakaż boleść, jakież wstydy, upokorzenie przed obcymi szarpie dziś dumę każdego prawego Polaka, gdy miast tryumfu tych nadziei, widzi, jak połowa niemal przedstawicielstwa narodowego w Sejmie zmuszona jest odebrać mu to

Sojusz żydowsko-ludowcowy.

Warszawa. (Tel. wł.) 26 lipca. Wniosek o votum nieufności dla Naczelnika Państwa, upadł 18 głosami żydowsko-niemieckimi. Zaznaczyć należy, że przeciw temu wnioskowi głosowało także 22 Niemców i żydów w różnych klubach.

Charakterystycznym jest fakt, że po ogłoszeniu wyniku głosowania poseł Gruenbaum podszedł do ławy przędym PSL i wszczął rozmowę na temat ustępstw dla żydów w ordynacji wyborczej wzajemian za poparcie lewicy.

Poseł Gruenbaum rozmawiał dość głośno i zażądał, aby rozdział mandatów listy państwowej był przeprowadzony w sposób wygodny dla żydów, a mianowicie w stosunku do resztek głosów.

PRZED GŁOSOWANIEM.

Warszawa. (Tel. wł.) 26 lipca. W kołach sejmowych jedynym przedmiotem rozmów kuloarowych jest kwestia dzisiejszego głosowania nad votum nieufności dla Naczelnika Państwa.

Wobec tego, że PPS. rozpoczęło taktykę obstrukcji w głosowaniu nad ordynacją wyborczą, przewidyują, że kwestia votum nieufności wpłynie dopiero pod koniec posiedzenia, ponieważ lewica ma delegować wielu mówców w tej sprawie.

Obrazy są przewidziane w atmosferze bardzo nerwowej. Nagłość wniosku będzie podobno przyjęta jednogłośnie.

Gdy posłowie Witos i Buzek zwrócili uwagę, że sprawa ta została już ostatecznie przesądzona w trzecim czytaniu ordynacji wyborczej, poseł Gruenbaum zażądał odroczenia głosowania nad ordynacją wyborczą i dziwnym zbiegiem okoliczności na wniosek PSL, poparty przez lewicę, Marszałek odroczył głosowanie do dnia jutrzejszego.

Rozległy się okrzyki, z których jeden, mianowicie ks. Dziennickiego (grupa Skulskiego) nallapidarniej określił to, co zaszło: „Procent dla Gruenbauma“.

Od głosowania nad wnioskiem wstrzymał się Marszałek, Korfanty i kilku posłów z KPK.

Kluby sejmowe nie odbyły żadnych konferencji w godzinach przedpołudniowych.

Warszawa. (Tel. wł.) 26 lipca. Zarząd KPK. oświadczył przedstawicielom prasy, że wiadomość, podana w dzisiejszym „Kurjerze Porannym“, o rzekomem złożeniu prezydentury klubu przez p. Federowicza, jest absolutnie nieprawdziwa i wyssana z palca. Poseł Federowicz cieszy się zupełnym zaufaniem klubu.

Rzesza niemiecka w przededniu rozpadnięcia się.

Monachium. (AW.) Zapadła tu we wtorek wieczorem uchwała, uchylająca ustawę o ochronie republiki, nie była dla Bawarczyków niespodzianką. Między Berlinem a Monachium rozpoczął się ostry konflikt, mogący zakończyć się rozbięciem jedności Niemiec. Bawarscy socjaliści większości zapowiedzieli na wypadek odrzucenia ustawy wybuch strajku generalnego. Znosi się również na przesilenie rządowe, gdyż demokraci wystąpili z koalicji rządowej, a partia ludowa proklamuje dążności monarchistyczne. Zaraz po wystąpieniu demokratów z koalicji minister handlu Hann jako należący do partii demokratycznej zgłosił swą dymisję. Wypadki obecne ściągają na Niemcy nie tylko wielkie kłopoty finansowe, jak przedewszystkiem dalszy spadek marki, lecz także stawiają równocześnie państwo w niepewności o najbliższą przyszłość.

Berlin. (PAT.) Gabinet Rzeszy zebrał się dziś o godz. 11.30 na posiedzenie w sprawie bawarskiej.

Berlin. (PAT.) W chwili obecnej godzina 19-ta

gabinet Rzeszy obraduje w dalszym ciągu nad zarządzeniami, jakie należy przedsięwziąć w związku z rozporządzeniem rządu bawarskiego co do uchwały o ochronie republiki. Przeciw temu rozporządzeniu rząd Rzeszy zantierza wystąpić z całą bezwzględnością, a ściśle w myśl konstytucji. Rozważaniem jest oddanie sprawy sądowi Rzeszy. Bezprawne i nierozważne zarządzenie rządu bawarskiego może być wedle paragrafu 48 konstytucji anulowane przez prezydenta Rzeszy albo parlament.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse“ donosi z Berlina: Gabinet Rzeszy nie powziął jeszcze uchwały w sprawie stanowiska jakie ma zająć wobec rządu bawarskiego. Możliwym jest, że narady gabinetu w tej sprawie przeciągną się jeszcze kilka dni. W kołach rządowych twierdzą, że narazie gabinet Rzeszy będzie próbował wobec rządu bawarskiego użyć środków prawnych przewidzianych przez konstytucję.

zaufanie, którem z taką serdecznością uczucia patriotycznego obdarzyła go u wstępu dziejów odrodzonej Polski...

Myśl daremnie szuka argumentu, któryby Piłsudskiego mógł obronić, zasłonić przed tym zaprawdę ostatecznym krokiem narodowych stronnictw Sejmu, któryby usprawiedliwił, wytłumaczył choć w części jego zdumiewające postępowanie w ostatnich dwu miesiącach.

Niestety... Twarde, nieodparte są zarzuty bolesnego wniosku stronnictw narodowych.

„Nieposzanowanie praw Sejmu Ustawodawczego“ — to niezastosowanie się do prawomocnej uchwały Sejmu z dnia 16 i 17 czerwca br.

„Lekceważenie żywotnych interesów Państwa“ — to spełnienie się osobiście wyrażonego przeświadczenia, iż przesilenie trwać będzie bardzo długo.

„Pogłębienie przeciwieństw i walk partyjnych“ — to bolesny obraz obecnego szafu, orgji nienawiści, zacietrzewienia partyjnego, wywołanego, dzięki następstwom dymisji gabinetu p. Ponikowskiego. Stan rzeczy pod tym względem przed przesileniem a w chwili obecnej, jakaż strasna zmiana...

„Niepowetowane szkody moralne i materialne“ —

to upadek autorytetu Państwa w kraju i za granicą, to katastrofalny spadek marki polskiej, to tysiąc innych fatalnych następstw gospodarczych przesilenia.

Jakże tu bronić, jak tu zasłaniać, usprawiedliwiać, gdy każdy z tych straszliwych zarzutów ubezwładnia każdy przeciwny argument swą przeraźliwą oczywistością, gdy każdy z nich jest tylko wykładnikiem tej ponurej rzeczywistości, jaką od dwu miesięcy przeżywamy...

Stronnictwa sejmowe sięgnęły po ostateczny środek samoobrony... Dlaczego — pytamy w smutku beznadziejnym — niemożna go było uniknąć? Dlaczego Józef Piłsudski dopuścił do tej bolesnej katastrofy? Dlaczego nie stał się umiłowaniem całego narodu, dlaczego zmusił olbrzymią jego część do odebrania mu zaufania?

Bolesne wrażenie, pod którym ugina się myśl polska, rozpamiętująca wczorajszy dzień w Sejmie jest tak dominujące nad wszystkim innym, że nawet zapomnieć chce, iż dzień ten jednak przysięść musiał, że Polska praworządna jest czemś stoćroć większym i cenniejszym, aniżeli indywidualność choćby tak niezwykłą, jak p. Piłsudskiego. (g.)

Przegląd polityczny.

NOWE KŁOPOTY P. LLOYD GEORGE'A.

P. Lloyd George ma nowe kłopoty!

Ubiegłego tygodnia Izba gmin dyskutowała kwestię tzw. „rozdawnictwa zaszczytów“. Chodzi tu o godności parów tytuły baronów i szlachty, które rozdaje król na wniosek prezydenta ministrów, zaś faktycznie leży to w ręku tego ostatniego. Sprawa ta wywołuje stale od lat bardzo ożywione zatargi i konflikty. Jest to bowiem środek, którym szef rządu zapewnić sobie może łatwo znaczny wpływ osobisty.

Otóż z okazji niedawnej nominacji przez L. George'a do Izby lordów p. Joseph B. Robinson, finansisty z Połudn. Afryki o b. niepewnej przeszłości, parlament zażądał od p. Lloyd George'a wyjaśnień. W związku z tem opozycja zarzuca mu, iż za przykładem Roberta Walpole systematycznie wykorzystywał posiadaną w tej dziedzinie władzę dla swoich wpływów, że napełnił tą drogą swoje kasy wyborcze, że wreszcie metodycznie opanowywał wroga prasę drogą przekupstwa i pochlebstw.

Ze statystyk publikowanych obecnie szeroko przez prasę angielską okazuje się, iż p. Lloyd George w ciągu pięciu lat swego urzędowania mianował 97 parów, podczas kiedy p. Asquith poprzednik jego, w ciągu ośmiu lat mianował tylko 99. Co ważniejsze jednak i bardziej znaczące to fakt, iż pomiędzy mianowanymi przez Lloyd George'a znajduje się nie mniej, jak 26 aferzystów (finansisci, kupcy itd.), a 5 dziennikarzy. P. Asquith'owi zawdzięcza Izba lordów businessman'ów tylko 12, a dziennikarza jednego. Lista baronów i szlachty pozwala skonstatować podobną politykę p. Lloyd George'a. Na 267 baronów obecnego premiera naliczono 130 aferzystów i 5 dziennikarzy, na 2157 szlachty — 481 aferzystów, oraz 37 dziennikarzy.

Wykazy powyższe charakteryzujące dosadnie system obecnego premiera W. Brytanji wywołują ożywioną dyskusję w angielskiej prasie i wzmożone ataki opozycji na p. Lloyd George'a.

NIEPOWODZENIE POLITYKI ZAGRANICZNEJ
P. SCHANZERA.

„Prager Presse“ w obszernym artykule jednego z swych ostatnich numerów podaje charakterystykę polityki demisjonowanego ostatnio ministra spraw zagranicznych p. Schanzera.

Przypomniawszy na wstępie jak to p. Schanzer, b. minister skarbu w gabinecie Nittiego rozpoczął zajmować się polityką zagraniczną i zastępował rząd włoski w komisji rozbrojeń Ligi Nar., potem zaś był przedstawicielem Włoch na konferencji waszyngtońskiej, gdzie osiągnięte pewne sukcesy zwróciły na niego uwagę, aż przy tworzeniu nowego gabinetu p. Facy wszedł do niego jako minister spraw zagr. Włochy, które z traktatu wersalskiego nie czuły się zadowolone zostały przez konferencję waszyngtońską uznane za równouprawnione w polityce światowej mocarstwo. Pewna równoległość interesów włoskich z Anglią doprowadziła do przeciwieństw wobec polityki francuskiej. Odnosnie do spraw Europy wschodniej i środkowej nie prowadził p. Schanzer, niespodzianie doszły do władzy, polityki samodzielnej, ale raczej politykę nastroju opinii publicznej kraju. Angielska orientacja polityki p. Schanzera polegała na nadziei, że Anglia tem więcej i wydatniej będzie popierać Włochy im dalej Ameryka, a częściowo i ona sama wycofywać się będzie z polityki europejskiej.

Wspomniałszy o nieudatym przebiegu konferencji w Genui i Haadze, które opierały się na współpracy angielsko-włoskiej zbiera niepowodzenia polityki p. Schanzera w następujące trzy główne punkty:

1. Stosunek Europy do Rosji sowieckiej jest obecnie o wiele gorszy niż przed Genuą, a odrzucenie przez Moskwę układu z Włochami było ciężkim ciosem dla ministra, który problem rosyjski uważał za punkt główny swego programu. Wobec rozbicia się konferencji haaskiej polityka włoska stoi przed koniecznością rozpoczęcia nowych rokowań na własną rękę z Rosją.

2. Nowy układ w Santa Margerita, który miał usunąć resztę różnic z Jugosławią pozostał nieukończony. Tęsamem pozostają bez znaczenia praktycznego planowane na zakończenie szczegółowe traktaty spodziewane zbliżenie i współpraca z Europą środkową pozostaje wciąż w sferze błędnych życzeń.

3. Rozstrzygnięciem jednak dla polityki p. Schanzera niepowodzeniem stało się oziębienie stosunków włosko-angielskich. Wrażenia odniesione w Waszyngtonie o zgodności interesów obu państw na morzu Śródziemnym skłoniły Schanzera do tego, iż uznał utrwalenie tych stosunków za główny cel swojej polityki. Cel ten nie został osiągnięty, a co gorzej Włochy są dziś dalsze od jego urzeczywistnienia niż kiedykolwiek. Albowiem w czasie ostatnich londyńskich rokowań Schanzera okazało się jasno, iż Anglia tak długo gotowa jest do ustępstw i przyjaźni, jak długo sam tego doświadcza. Póki chodziło o spólną politykę górną, a mianowicie w sprawie stosunku do Niemiec i Rosji, póty życzliwość angielska była niewatpliwa. Kiedy jednak spróbowano uzyskać

Na ogólne żądanie publiczności po raz wtóry

DANTON

wspaniałe dramata na tle rewolucji francuskiej. W gł. roli E. JANNINGS.

Kino Lew

angielską pomoc dla uniknięcia włoskiego kryzysu gospodarczego, kapitały i włoski eksport i emigrację do angielskich dominiów zwłaszcza do Kanady i Australii — skończyło się na niewiążących obietnicach bez praktycznych następstw.

Plan Schanzera polegający na stworzeniu angielsko-włoskiej solidarności na morzu Śródziemnym, oparty na uznaniu obustronnych interesów pozostał nieurzeczywistniony. B. minister spraw zagr. król. Włoch powiódł do Anglii memoriał, w którym zawarte były propozycje całego szeregu układów pomiędzy jego ojczyzną, a W. Brytanią. Po 14 dniach pobytu w Londynie powrócił p. Schanzer z tak ni-

klými w stosunku do żywionych oczekiwań wynikami, iż upadek jego okazał się nieunikniony.

KONGRES POKOJU.

Londyn. (PAT.) Otwierając kongres międzynarodowego pokoju angielski min. oświaty Fisher oświadczył w przemowie, że w interesie pokoju światowego leży, aby nie było ani zwycięzców ani zwyciężonych. Dalej wyraził życzenie, aby Niemcy jeszcze w tym roku były przyjęte do Ligi Narodów. Przewodniczącym kongresu wybrano Belgijczyka Lafontaine'a.

Organizacja monarchistyczna w Niemczech.

Berlin. (Tel. wł.) 26 lipca. Hamburgska policja odkryła przy rewizji w pewnej tajnej organizacji plan działalności związku monarchistycznego, którego członkami są przedewszystkiem Niemcy nacjonalści. Pewien urzędnik hamburgskiej policji zauważył, że w ostatnim czasie przybywa do Hamburga bardzo wielu dawnych oficerów rosyjskich, którzy zbierają się co wieczór w mieszkaniu rotmistrza Raben'a na długie narady.

Podczas rewizji, przeprowadzonej w tem mieszkaniu, znaleziono dokumenty, stwierdzające, że organizacja utrzymuje żywe stosunki z Awałowem i

Bermontem i ma na celu obalenie obecnego ustroju w Rosji.

Okazało się, że rotmistrz Raben był szefem tajnej organizacji w Hamburgu pod nazwą „Rettende Hande“, która miała na celu zwalczać republikę i przywrócić ustrój monarchiczny.

Berlin. (PAT.) Według doniesienia socjalistycznego pisma „Korneuburger Ztg.“ wykryto w majątku landrata Brauna w Eidkunach skład amunicji, a mianowicie: kilkadziesiąt karabinów i bagnetów, kilkanaście pak z amunicją itd. Broń była nasmarowana i zupełnie zdolna do użytku.

Przed konferencją londyńską.

Londyn. (PAT.) WBK. Wedle informacji biura Reutera, Lord Balfour wysłał do Poincarego wiadomienie, że rząd angielski czuje się szczęśliwym, iż będzie mógł widzieć Poincarego jako gościa w najbliższym tygodniu w Londynie. Balfour zauważa, że przesilenie włoskie może stanowić przeszkodę w przybyciu włoskich zastępców w tak bliskim terminie. Dalej dodaje Balfour, że jest konieczne, aby na proponowaną konferencję przybyli także przedstawiciele Belgii i Hiszpanii, obrady bowiem dotyczyć będą spraw, obchodzących te państwa.

Paryż. (PAT.) Prasa francuska omawia żywo sprawę przyszłej konferencji Poincare'go z L. George'm poświęconej sprawie odszkodowań. „Matin“ pisze: Konferencja ta musi być decydująca. Francja nie może zadawać się dłużej środkami połowicz-

nymi. Nie reprezentuje ona program zmierzającego do ruiny lub rozczłonkowania Niemiec, ma jednak zamiar wysunąć postulaty któreby uniemożliwiły uprawianie polityki dwulicowej. Poincare powróci z Londynu albo z kolegami albo z zupełnym „fair play“. Żąda tego opinia publiczna Francji. „L'Oeuvre“ pisze: Wczorajsze posiedzenie gabinetu angielskiego ujawniło możliwość powstania trudności na przyszłej konferencji premierów. Polegała one na tem, że Poincare żąda ścisłego ograniczenia programu narad natomiast L. George dąży jakoby do rozszerzenia tego programu. Poincare zamierza wysunąć tezę wedle której Francja nie chce z góry przepisywać złej woli rządowi niemieckiemu i pragnie udzielić Niemcom bardzo krótkiego moratorium.

Przesilenie rządowe we Włoszech.

Rzym. (PAT.) Bawiący na kuracji w Vichy Giolitti ogłosił w „Tribunie“ list, w którym powiada, że gdyby nowy rząd usiłował siłami faszystów, doprowadzić do wojny domowej. Jeżeli zaś zachowa powściągliwość wówczas będzie obalony. W końcu wyraża radość, że osoba jego nie wchodzi w grę.

Rzym. (PAT.) Giolitti oświadcza na łamach „Tribuny“, że należy jaknajrychlej rozwiązać kryzys, aby zaradzić najgroźniejszemu kryzysowi jako grozi Włochom tj. kryzysowi finansowemu, z którego jeżeli nie znajdzie się wyjścia Włochy znajdą się na drodze do bankructwa.

Arabi przeciw mandatowi Anglii nad Palestyną.

Londyn. (PAT.) Reuter dowiaduje się, że delegacja arabska w Palestynie wystosowała do ministrów spraw zagranicznych Anglii, Francji, Włoch, oraz do Ligi Narodów protest przeciw zatwierdzeniu mandatu nad Palestyną. W proteście podniesiono, że mandat ten sprzeciwia się przyrzeczeniu Anglii, oraz

artykułowi 22 statutu Ligi Narodów.

Londyn. (PAT.) W Kairze i Aleksandrii aresztowano szereg zwolenników Zaghula Paszy, ponieważ ogłosili oni manifest, skierowany przeciw rządowi angielskiemu i egipskiemu.

Z KOMISYJ SEJMOWYCH.

Warszawa. (PAT.) Komisja konstytucyjna przyjęła projekt ustawy o regulaminie zgromadzenia ludowego. Referował pos. Lutostawski: Pos. Liebermann zgłosił w imieniu PPS. następujący wniosek: Wyjaśniając uchwałę z dnia 20 lutego 1919, która na mocy ustawy przedchodniej z 18 maja 1921 do ustawy konstytucyjnej z 17 marca 1921 stała się ustawą, a w szczególności art. 3 powyższej uchwały, sejm stwierdza, że 1. wyznaczanie osoby Prezesa Rady Ministrów, tegoż mianowanie, jakoteż mianowanie innych ministrów, tych ostatnich na wniosek prezesa Rady ministrów, przysługuje wyłącznie Naczelnikowi Państwa. 2. Porozumienie Naczelnika Państwa ze Sejmem ma być dokonane w ten sposób, że Naczelnik Państwa zasięga przed powołaniem rządu opinii marszałka i stronnictw sejmowych we formie w danych okolicznościach najbardziej celowej. Wniosek ten odesłano do podkomisji, w skład której wejdą przedstawiciele klubów po jednym z każdego. Pos. Rutaj wnosi, aby do owej podkomisji powołać rze-

czoznawców z pośród wybitnych prawników. Wniosek ten odrzucono.

Komisja rolowa odbywała dyskusję nad ustawą komasacyjną. Pozatem postanowiono, aby komisja powołana do zbadania działalności okręgowego Urzędu ziemskiego w Poznaniu, która z powodu przesilenia rządowego prac nie podejmowała przystąpiła do wyznaczonej jej akcji.

Komisja spraw zagranicznych przydzieliła pos. Rossetowi referat ustawy o ratyfikacji umów handlowych z Rumunją, Szwajcarią i Włochami. Do komisji przemysłowo-handlowej postanowiono odesłać umowy górnośląskie w sprawie przedsiębiorstw górniczych. Następnie odesłano do komisji komunikacyjnej konwencję barcelońską w sprawie tranzytu i żeglugi.

Komisja prawnicza przyjęła ratyfikację polsko-niemieckiego układu o amnestji na górnośląskim obszarze plebiscytowym z 21 czerwca dotyczącego wszystkich przestępców politycznych i kryminalnych.

SEJM

VOTUM NIEUFNOŚCI DLA NACZELNIKA PAŃSTWA ODRZUCONY GŁOSAMI ŻYDÓW I NIEMCÓW.

Warszawa. (PAT.) Sprawozdanie z posiedzenia z 26 lipca. Na wniosek pos. Federowicza zniesiono kolejność obrad, a mianowicie przystąpiono przede wszystkim do wniosku nagłego KPK., w sprawie samorządu wojewódzkiego w obrębie województwa o ludności mieszanej. Pos. Flakban (KPK.) oświadcza, że ludność województwa o ludności mieszanej bardzo go ąco odczuwa potrzebę dopełnienia konstytucji przez unormowanie samorządu wojewódzkiego, gdyż jest przedmiotem oskarżeń, jakoby chciała krzywdzić inne narodowości kraj zamieszkuje. Prawo polskie do tych ziem opiera się na podstawach najszlachetniejszych, bo na dorobku pracy i krwi. Polska dużo czyniła i czyni dla uporządkowania tam stosunków. Mimo to ciągle szerzą się pogłoski podające w wątpliwość nasze prawa, a opierające się na jakichś rzekomych bezprawia, których się Polacy dopuszczają. Wszelkie wyjaśnienia uważa się za niewystarczające, bo brak samorządu wojewódzkiego. Art. 109 konstytucji idzie znacznie dalej, niż traktat o mniejszościach narodowych. Przewiduje on możliwość ograniczenia autonomicznych związków narodowościowych w obrębie samorządu powszechnego. Sprawa jest nagła, a prac przygotowawczych nie potrzeba, gdyż dokonał ich lwowski Wydział samorządowy.

Następnie przystąpiono do nagłośni wniosków o wyrażenie votum nieufności Naczelnikowi Państwa.

Pos. Głabiński (wielka wrzawa na lewicy), głosi: Niech żyje Piłsudski. (Huczne oklaski). Nagłość naszego wniosku nie wymaga zbyt długiego uzasadnienia. Od 2 miesięcy państwo znajduje się w stadium przesilenia rządowego, a co za tem idzie politycznego, gospodarczego i finansowego. Kraj i życziwa nam zagranica są zaniepokojone tym stanem rzeczy i pytają, jakie są właściwe przyczyny tego stanu. Z głębokim żalem stwierdzam, że niekonstytucyjne stanowisko Naczelnika Państwa (wrzawa na lewicy, głosi: kłamstwo. Różne okrzyki.) Przed dwoma miesiącami wywołał Naczelnik Państwa przesilenie gabinetu Ponikowskiego, uzasadniając to tem, że gabinet ten niema rzekomo dość autorytetu. Po dymisji tego gabinetu Naczelnik Państwa przewlekał przesilenie, wysuwając coraz to nowe wątpliwości. Od trzech lat rządził, nie mając tych wątpliwości. Sejm uchwalił 16 czerwca interpretację wątpliwości Naczelnika Państwa co do małej konstytucji i niemniej kiedy na tej podstawie został desygnowany przez komisję główną na premiera Korfanty, Naczelnik Państwa oświadczył, że niema nic przeciw jego osobie, ale przeciw systemowi, a więc przeciwko uchwale z 16 czerwca. Pomimo oświadczenia, że nie będzie przeszkadzał Korfantemu, Naczelnik Państwa postanowił niepodpisywać jego nominacji. (Okrzyki: Niech żyje Piłsudski.) Tem samym przeciwstawił się sejmowi i stanął ponad prawem. Uchwaliśmy, że jesteśmy Rzeczpospolitą. Obowiązkiem każdego jest szanować prawo. Naczelnik Państwa jest pierwszym obywatelem i obowiązkiem jego jest być wzorem dla innych. Naczelnik Państwa wznosił się ponad uchwałę sejmową, nie możemy mieć doń zaufania. (huczne brawa na prawicy).

Pos. Witos złożył w imieniu PSL., PPS., NPR., PSL lewicy, i Rad lud. następujące oświadczenie: Powierzając Józefowi Piłsudskiemu sprawowanie urzędu Naczelnika Państwa, wyraził Sejm ustawodawczy 20 lutego 1919 we wstępie do pierwszej konstytucji uchwały Państwa Polskiego podziękowanie dla niego za pełne trudu sprawowanie urzędu w służbie Ojczyzny. W ten sposób jednomyślna uchwała Sejmu była wyrazem uznania i wdzięczności dla bojownika o wolność narodu. (Na lewicy okrzyki: Niech żyje Piłsudski. Precz z Korfantym. Posłowie z lewicy wstają). Od tego czasu upłynęło 3 i pół roku dalszej pracy Naczelnika Państwa wśród najcięższych warunków dokonywanej, która doprowadziła dzisiaj do zakończenia wojny i unormowania stosunków tak zewnętrznych, jak wewnętrznych. Wniosek zgłoszony przez ZLN., ChD., NChSL., jest ukoronowaniem ohydnej kampanii prowadzonej przeciw Naczelnikowi Państwa przez pewne stronnictwa, które nie cofają się...

Marszałek. Nie wolno wobec klubów używać takich wyrażen. (Wielka wrzawa na lewicy).

...nie cofają się przed żadnymi oszczerstwami i obelgami rzucającymi na głowę państwa. We wniosku tym skierowanym przeciw pierwszemu Naczelnikowi Polski wyzwolonej widzimy smutne objawy dążności anarchizacyjnych, które mogą rozsadzić państwo. Musimy wyrazić głębokie ubolewanie, że wnioskiem tym opartym na fałszywych podstawach obrażono samo państwo w jego przedstawicielu. Przez obniżenie autorytetu Naczelnika Państwa obniżono powagę wobec własnych obywateli, państwo zaś wobec zagranicy. Z tych względów oświad-

czamy się kategorycznie przeciw wnioskowi. (Poseł Dubanowicz: Niech żyje Demokracja).

Za nagłośnią wniosku oświadczyła się cała Izba. Przystąpiono do rozprawy merytorycznej.

Głos zabrał pos. Dubanowicz, którego jednak z powodu wrzawy na lewicy nie było słychać. Ponieważ trybuna stenografów nie mogła słyszeć mówcy, jeden z członków biura stenograficznego podszedłszy do trybuny mówcy, stenografował słowa dyktowane mu przez pos. Dubanowicza. Przeciwno temu zaprotestowali posłowie lewicy. Tymczasem na lewicy wszczął się nowy hałas, wywołany tym, że ktoś z galerii rzucił pigułki z siarkowodorem na posłów Okonia i Wójcika.

Marszałek przerwał posiedzenie na 10 minut i zarządził opróżnienie galerii.

Mowa pos. Dubanowicza: Mówca zaznaczył na wstępie, że wniosek ten jest zwłaszcza dla stronnictw umiarkowanych najszybciej koniecznością, która może znaleźć uzasadnienie tylko w niezbitym przeświadczeniu, że bez zmiany na tem stanowisku prawidłowe życie państwowe stało się niemożliwym. Nie byłem świadkiem stworzenia małej konstytucji. Sejm miał wówczas przed sobą jeszcze dwa wyjścia. Ograniczyć funkcje Naczelnika Państwa do spraw cywilnych i uczynić go czynnikiem nieodpowiedzialnym przed Sejmem, albo pozostawić mu charakter naczelnego dowódcy i uwolnić go od odpowiedzialności parlamentarnej. Byłby to ustrój klasycznej autokracji zbliżony do średniowiecznego absolutyzmu, ale nie mieliśmy wówczas prawnej podstawy do takiego wniosku, jak dzisiaj. Gdybyście nawet panowie byli uchwalili formę absolutnej monarchii, musielibyście się podporządkować lojalnie i przestrzegać obowiązujących praw aż do ich zmiany. Ale uchwaliliśmy dać Polsce ustrój nowoczesny. Uczyniliśmy Sejm czynnikiem najwyższym, a Naczelnikowi Państwa powierzyliśmy tylko stanowisko wykonawcy woli Sejmu, wykonawcy odpowiedzialnego przed Sejmem. Naczelnik przyjął tę decyzję i przyrzekł być jej posłusznym. Od tego czasu w ciągu trzech lat działalności Naczelnika Państwa, przejawiał się nieraz brak liczenia się z wolą Sejmu, brak zrozumienia, czem dla nowożytnego państwa są warunki gospodarcze rozwoju, czem jest dla niego idea prawa. Działalność Naczelnika Państwa wywołała szkodliwe tarcia. Z początku coprawda szła poza prawem, ale jeszcze nie przeciwko prawu. Dopiero przez obalenie gabinetu Ponikowskiego i 8-tygodniowe przesilenie weszła w bezpośredni konflikt z obowiązującym prawem. Pragnąc skrócić to przesilenie, zaproponowała większość sejmowa ponowne utworzenie gabinetu Ponikowskiego. Naczelnik Państwa uniemożliwił to wyjście i wysunął wątpliwości konstytucyjne doprowadzając do walki o prawo...

Po przerwie (Marszałek: Ktoś z galerii z III-go przęsła od wejścia dopuścił się czynu występnego, który zakłócił porządek. Kazałem III. przęsło opróżnić i ostrzegam, że jeżeli jeszcze powtórzy się nieporządek, każę opróżnić całą galerię).

P. Dubanowicz. Jasnemu brzmieniu ustawy przeciwstawił Naczelnik Państwa niewczesne wątpliwości. Uchwałą z 16 czerwca wyjaśnił Sejm znaczenie Małej Konstytucji. Sejm poszedł dalej i zwrócił się do Naczelnika Państwa o inicjatywę w sprawie utworzenia gabinetu. Naczelnik Państwa doprowadził do skutku utworzenie gabinetu Słowińskiego, który jednak nie mógł zyskać zaufania Sejmu. Do poprzednich przybawa nowy wypadek trwania przez trzy tygodnie gabinetu, pozbawionego zaufania Sejmu, wobec którego nawet Sejm wyraził nieufność. Naczelnik Państwa pozbawił kraj rządu Ponikowskiego w celach dotąd nikomu niewiadomych, doprowadził do powstania rządu Słowińskiego, obciążonego votum nieufności i przeciwstawił się zupełnie woli większości, która rozstrzyga w każdym praworządnym państwie i która idąc drogą prawa desygnowała Wójciecha Korfantego. Stronnictwa większości — (poseł Stapiński: A teraz już mniejszości.) — nie od razu doszły do tego. Jeżeli zaś dokonały desygnowania Korfantego, to uczyniły to dlatego, że taki gabinet ma szersze oparcie w Sejmie, nie mówiąc już o powszechnem poparciu w całym społeczeństwie. Ustrój Państwa dorowadono do tego, że prawidłowo jako Państwo republikańskie i parlamentarne dalej pracować nie może. Dobro Państwa musi się postawić wyżej, niż dobro jednostki. Tylko przez szanowanie prawa możliwy jest rozwój gospodarczy. Mylnie jest zdanie, że szczęśliwy jest taki ustrój, w którym istnieje tylko jedna wola i tylko jedna jednostka postawiona jest ponad wszelkie prawa. Gdyby tak było, to mamy w sąsiedztwie ustrój sowieckiej Rosji, gdzie cała władza cywilna i wojskowa w sposób nieograniczony jest skupiona w jednym ręku. Czy panowie macie sumienie twierdzić, że ten ustrój przynosi szczęście obywatelom. Nie żądacie od stronnictw umiarkowanych, aby zeszyły z drogi prawa. Żadne groźby — bo już groźby są stosowane — nie wzruszą tej większości. Pójdźmy do końca drogą prawa.

P. Posiatowski. Nie mam potrzeby przeciwstawić argumentów argumentom wnioskodawców. Idzie

o zdemaskowanie pewnych pozorów, a nie o zwalczanie argumentów, wysuniętych bez dobrej woli. Jestem zdania, że nikt z panów praworządności kroku Naczelnika Państwa nie kwestionuje. Są pewne pozory, symulowane jest oburzenie, w gruncie rzeczy zaś uznaje się poprawne stanowisko Naczelnika Państwa. Każdy z panów wie, że Naczelnik Państwa powołuje rząd w porozumieniu ze Sejmem i ma prawo sprzeciwić się narzuconej kandydaturze. Nie bez interesu jest uświadomienie, kto i dlaczego prowadzi kampanię przeciw Naczelnikowi Państwa. Zamiast obozu konserwatywnego mamy w Polsce pogrobowców niewoli. Grupa ludzi, która rozpoczęła walkę o niepodległość i przodownik tej grupy są przedmiotem nienawiści panów. Dla was wszystko, co się stało, począwszy od 6 sierpnia w celu zdobycia niepodległości, jest karygodne. Piętnujecie te momenty, symulując to rzekomo współdziałaniem z mocarstwami centralnymi. Jest to tylko symulacja, bo jednocześnie wysuwacie na czoło człowieka, który brał udział w akcji ugodowej z Niemcami i działalność swą oddał na usługi Napieralskiego. (Dubanowicz: Kto taki.) Mówię o Korfantym. (Głos na prawicy: Kiedy to było.) Przed wojną. Potępiacie więc wystąpienie do walki o niepodległość nie dlatego, że były oparte o mocarstwa centralne, lecz że były wykonywane bez waszej aprobaty. Jesteście jedynymi, według waszego zdania, którzy mają monopol na działanie w Polsce. Ten monopol wasz musi ustąpić. Dlatego nie bez znaczenia jest, kto dziś ten wniosek postawił. Postawiła go grupa narodowa-demokratyczna, wytrwale zwalczająca wszystko, co było samodzielnym czynem Polski. W imieniu swego stronnictwa składam następujące oświadczenie:

Cały bez mała naród polski widzi w Józefie Piłsudskim, pierwszym Naczelniku odrodzenia Państwa naszego, symbol zwycięskiej walki o niepodległość i uosobienie cnoty obywatelskiej i dochodzącej do zupełnego zapaarcia się ofiarności. Cały świat widzi w nim przedstawiciela Polski niepodległej, utrwalającej w trudzie swój samodzielny byt. Dla swoich i obcych w ciągu pierwszych lat istnienia Polski stał się Piłsudski czynnikiem i największą rękoiścią normalnego rozwoju form państwowych, legalnego ścierania się prądów politycznych i społecznych. Zgłoszony dziś przez Narodową Demokrację wniosek o votum nieufności dla Józefa Piłsudskiego jest przeto, pomijając zawarte w nim fałszywe, brutale próby wywołania w kraju zamętu przez rozszerzenie przesilenia na osobę Naczelnika Państwa, rzuceniem zarzewia walki wewnętrznej w chwili pełnej niebezpieczeństw dla Polski. Ta przesiąknięta złą wolą i pozbawiona poczucia odpowiedzialności nowa prówa zamachu na ustalający się porządek prawno-państwowy zmusza nas do wyrażenia pogardy dla tego rodzaju walki i uzasadnia powstrzymanie się od odpierania zawartych we wniosku oczywistych fałszów. Jeżeli w deklaracji, wygłoszonej tutaj imieniem zespołu stronnictw demokratycznych nie figurowaliśmy, to ze względów jedynie formalnych. Nasze oświadczenie idzie całkowicie po linii całej Demokracji Polskiej. Wnoszę jednocześnie o imienne głosowanie nad wnioskiem prawicy.

P. Thom. (Związek posłów żydowskich.) Jesteśmy zdania, iż Naczelnik Państwa, jako głowa Państwa, ma prawo odmówić nominacji ludziom, z którymi nie może pracować. Desygnowanie Korfantego było demonstracją i niepoważnie pomyślanym czynem politycznym. Uważamy Korfantego za nieodpowiedniego ze względu na jego temperament i przeszłość do piastowania tego urzędu. Z osobą Naczelnika Państwa nie wiążą nas żadne sentymenty. Użalaliśmy się nawet, że nie odnosi się do żydów z tem ciepłem i sympatią, z jaką Naczelnik Państwa odnosić się powinien, a pokrył nieraz swem czystym nazwiskiem poczynania innych zgola nieczystych. Z błosiem lewicy nie łączą nas żadne układy. Podzielamy tylko zupełnie myśl demokratyczną. We wniosku prawicy widzimy fakt wrogię niedemokratycznej i nieosobistej nienawiści, widzimy czyn, który może wstrząsnąć podstawami Państwa i dlatego wypowiadamy się przeciw wnioskowi.

Na wniosek posła Dębskiego postanowiono w głosowaniu przez drzwi 208 głosami przeciw 166 zamknąć dyskusję.

Następnie przystąpiono do imiennego głosowania z listy nad wnioskiem prawicy. Wniosek odrzucono 205 przeciw 187, przyczem 4 kartki były białe. Lewica powitała ten wynik głosowania huczными oklaskami i okrzykami: Niech żyje Piłsudski. Zaczęto śpiewać pieśń: O cześć wam, panowie magnaci.

Marszałek przerwał następnie posiedzenie na 10 minut.

Po przerwie postawiono wniosek o odroczenie dalszych obrad do jutra, a gdy wniosek ten uzyskał większość, odroczył Marszałek posiedzenie do jutra, godziny 16.

Na porządku dziennym między innymi dalsza rozprawa nad ordynacją wyborczą oraz sprawa regulaminu Zgromadzenia Narodowego.

Adwokat LANGOWSKI, notariusz, poseł do Sejmu gdańskiego.

Ograniczenie nabywania nieruchomości w Gdańsku.

Podług dotychczasowego prawa nabywanie gruntu w Gdańsku było całkiem wolne. Tylko od osób prawnych (spółek, banków itd.) wymagało się na mocy dotychczasowych ustaw pruskich, o ile chodziło o osoby prawne zagraniczne, osobnego zezwolenia. Niedawno wniósł Senat gdański do Sejmu gdańskiego projekt ustawy. Został on przekazany do osobnej komisji. Podług projektu tego w przyszłości będzie całkiem inaczej. Par. 1. projektu ustanawia, że do każdego przewłaszczenia gruntu, jako też do zobowiązania celem przewłaszczenia nieruchomości wymaga się poprzedniego zezwolenia Senatu. Zezwolenie udzielone być może i warunkowo, niepotrzebne atoli przy kontraktach pomiędzy małżonkami i bliższymi krewnymi. Wszelkie kontrakty, służące pominięciu tej ustawy, są nieważne. Ponadto przewidziana jest kara więzienia do roku, łącznie z grzywną do wysokości jednego miliona marek — naturalnie niemieckich. — Ustawa ta nabiera mocy wstecz i to od 24 kwietnia 1922.

Niepodobna określić, jakie niezadowolenie z jednej, niepokój z drugiej strony wywołał ów projekt. Sprytne, rzeczywiste „mądrze“ pomysłało to razą się urzędzić! Wobec projektu tego okazuje się, że tylko o błahostki, o istne drobiazgi w całym słowie tego znaczeniu spierałiśmy się tutaj w Gdańsku z władzami gdańskimi, chcąc na mocy artykułu 43 umowy polsko-gdańskiej wymóc na Senacie swobodę nabywania nieruchomości nie tylko dla osób fizycznych — jak chcą władze — lecz także dla osób prawnych, spółek banków itd. Naiwni! Podług ustawy najnowszej — wszystko się usuwa. Każda aljancja (czy wchodzi w rachubę gdańszczenie, Polacy, Anglicy lub Francuzi) wymaga uprzedniego zezwolenia Senatu gdańskiego! Nikt nie może się uskarżać, gdy mu zezwolenia nie udzielimy, wszak i gdańszczenie nie mogą nabywać nieruchomości bez naszego zezwolenia; my jednakże zatrzymamy obrót nieruchomości w naszym ręku; udzielamy zezwolenia i odmawiamy — bez podania powodów.

Projekt ustawy gdańskiej niby na usprawiedliwienie powołuje się na Saksonię, gdzie także ogólnie niezależnie nabywanie gruntów od poprzedniej sankcji rządowej. Wiemy, że chodzi tam o rzekome niebezpieczeństwo grożące związkowemu państwu niemieckiemu ze strony Czechosłowacji, przykład zresztą doświadczenia polityczny podkład całej ustawy. Nic wiemy, jakie stanowisko zajęła wobec rzeczoności prawa wyłączeniowego saskiego koalicja. W komisji Senat niezawodnie poda nam bliższe informacje. To pewna: W obrębie granic Wolnego miasta Gdańska rzecz nie może być załatwioną. Wykracza przeciwko traktatowi wersalskiemu w stosunku obywateli Mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych, którego zasady pomimo formalnie tylko Rzeszy niemieckiej nałożonym zobowiązaniom i tutaj w Wolnym mieście Gdańsku powinny znaleźć zastosowanie. Czuwanie nad tem jest obowiązkiem Wysokiego Komisarza.

Dla Polski stanowisko wobec ustawy gdańskiej zarysowuje się niewątpliwie. Wskazuje na ograniczenia w nabywaniu nieruchomości w Polsce. Ogólne ograniczenie w Polsce nie jest przeprowadzone. Polska ustawa z dnia 24 marca 1920 r. (Dz. Ust. Nr. 31 z dnia 12 kwietnia 24) coprawda przewiduje zezwolenie na przewłaszczenia dla wszystkich „obcokrajowców“. Pan senator Jewelowski był ostatni, który o takie zezwolenie jako gdańszczanin ubiegał się był zniewolony. Po podpisaniu umowy polsko-gdańskiej październikowej Gdańszczanie w nabywaniu nieruchomości w Polsce nie są obcokrajowcami. Obowiązują tylko ogólne przepisy krajowe, w rozmaitych dzielnicach różne. W byłej dzielnicy pruskiej potrzebne pozwolenie Urzędu ziemskiego, do każdego przewłaszczenia. Zrównany na mocy umowy polsko-gdańskiej Gdańszczanin może bez zezwolenia jakiegobądź urzędu nabyć nieruchomość miejską np. w Warszawie, jak wogóle poza obrębem byłej dzielnicy pruskiej! Natomiast dzisiaj podług ustawy nie wolno poddanemu polskiemu nabywać gruntu w Sopocie.

Ze stanowiska konstytucji gdańskiej jest projekt oczywiście bezprawny. W Polsce obowiązuje artykuł 99 polskiej konstytucji: „Ziemia, jako jeden z najważniejszych czynników bytu narodowego i Państwa nie może być przedmiotem nieograniczonego obrotu“. Ograniczenia obrotu ziemia w Polsce czerpią swą moc obowiązującą z konstytucji polskiej. Ani oślawionemu i tak ruchliwemu Landbundowi nie przyszło na myśl zwracać się z powodu tego do Ligi Narodów. W Gdańsku inaczej. I konstytucja Gdańska wykazuje pewne tendencje ku otaczaniu ziemi socjalno-sprawiedliwymi urządzeniami. Zasadniczo jednakże — w przeciwieństwie do Polski — konstytucja gdańska (artykuł 70) opiewa:

„Wszyscy obywatele wolnego miasta Gdańska mają prawo nabywania nieruchomości. Ogranicze-

nia następują tylko z mocy ustawy“. Dalej art. 109 konstytucji gdańskiej: „Własność jest nienaruszalną. Wyłączenie następuje tylko na mocy ustawy w interesie społeczności za właściwym odszkodowaniem, co do którego otwarta jest droga sądowa“.

Kto z zasiadających z samego początku w „Wydziale przygotowawczo-konstytucyjnym“ i w późniejszym „Zebraniu konstytucyjnym“ w Gdańsku o ile nie jest zdolny nagiąć swej opinii do rzekomych konieczności chwili, byłby wówczas przypuszczał iż wobec wyżej cytowanych przepisów można było pewnego poranku dekretować: „Gdański obywatel może nabywać nieruchomość tylko za poprzednim zezwoleniem senatu!“ Najzagorzalszy przedstawił, właśnie w czasie owym rewelucyjnym, kół nacjonalistycznych byłby przeciwko takiej wykładni niewątpliwie zaprotestował. Dziś owo bolszew.-socjalistyczne podminowanie zasady prywatnej własności znajduje, gdy chodzi o rzekome „niebezpieczeństwo polskie“ poklask szerokich kół niemieckich. Że jednak z pośród tej właśnie publiczności niemieckiej odezwały się liczne i poważne głosy przeciwne temu projektowi, napawa nas to nadzieją, że doczekamy się tego, iż i współobywatele nasi niemieccy przejrzą z czasem, jak rządowa polityka gdańska, wroga wszystkiemu co polskie, gotowa jest narażać na szwank nawet interesy szerokich kół swych spółobywateli i podporządkować je swym celom politycznym. Dla nas, jedna odpowiedź: In Orcum!

„Pogrom emerytów“.

Przed jakimś czasem w „Słowie Polskim“ ostro, dosadnie, lecz wcale nie przesadnie scharakteryzowano praktyki fiskalne, stosowane do emerytów, pracujących za osobnym wynagrodzeniem w urzędach i instytucjach państwowych. Uwagi te nie sprawiły wielkiego wrażenia tam, dokąd były adresowane. Potrzeba jednak, aby społeczeństwo dowiedziało się i zrozumiało, że to nie chodzi o jakieś wątpliwe kwestje prasowe, zależne od osobistych zapartywań, obchodzące może tylko szczupłą grupkę małkontentów, ale o jawną krzywdę, o bezprzykładny zamach na cudzą własność, zdobyta wysiłkiem długoletnich trudów, o krzyżujące bezprawie, co nie gorzej od pałki bandyty wali po łbach setki i tysiące bezbronnych ofiar, nie obcych temu społeczeństwu, z niego wyrosłych i dziś jeszcze przez różne węzły rodzinne i towarzyskie z nim związanych, i że to nie najlichsza część tego społeczeństwa, ale warstwa wykształcona, zajmująca jedno z lepszych miejsc w układzie społecznym, do niedawna jeszcze na różnych posterunkach czynna we wszystkich dziedzinach naszego życia zbiorowego, — nie wolna od win i błędów, ale mająca też i niejedną zasługę.

Był czas, kiedy wskrzeszone Państwo przeżywszy niebezpieczne kryzysy, zabrało się energicznie do swej wewnętrznej rozbudowy, urządzać się, rozszerzać granice swej działalności, tworzyć coraz nowe urzędy (co prawda, nie zawsze pożyteczne). Potrzebowało do tego wiele rąk i głów odpowiednich — i znalazło w emerytach materiał gotowy, doskonały, ukwalifikowany, wyszkolony, a chętny i mało wymagający. Zapelnili się tedy warsztaty pracy biurowej emerytami, z obustronną korzyścią i ku obojętnemu zadowoleniu: emeryci obok emerytury pobierali umiarkowane osobne wynagrodzenie, i nikt zrazu nie upatrywał w tem żadnej nieprawidłowości, wychodząc ze słusznego założenia, że są to dwa całkiem odrębne źródła dochodu: tanto renta zapracowana przez długoletnie dawniejsze świadczenia a pochodząca z własnych wkładów potrąconych z bieżących poborów służbowych, to zaś zapłata za inne, na nowym stosunku oparte świadczenia.

Dopiero pod koniec roku 1919 miała Rada Ministrów powziąć uchwałę ograniczającą pobór emerytur jednocześnie z płacą za czynną służbę. Jednakże wypłata emerytur odbywała się dalej bez przeszkody, ani jeden z interesowanych nie otrzymał ostrzeżenia, że łączenie jej z płacą za czynną służbę jest niedopuszczalnym, ani zagrożenie zamknięcia poborów emerytalnych. Przy późniejszym jednak nadaniu posad emerytom wprowadzono już metodę potrącania emerytury, którą uprawniony wprowadzić nadal miał pobierać zwykłą drogą, lecz płacę za czynną służbę pobierał umniejszoną o taką samą kwotę.

I stało się wszystko to, czego nie śmiał przypuszczać największy pesymista, a nawet więcej jeszcze. W ostatnich miesiącach władze skarbowe przystąpiły do ściągania wszystkich rat wypłaconych z tytułu emerytury wszystkim emerytom, pobierającym osobne wynagrodzenie za czynną służbę, a jako wstęp do tej akcji zamknęły wypłatę dalszych poborów emerytalnych na czas nieograniczony. Nie uniknęli tego losu nawet ci, którym emerytury z czynnych poborów potrącano.

Niema chyba w całym świecie człowieka, któryby nie przyznał, że jest to zarządzenie drakońskie, barbarzyńskie.

Wystarczy powiedzieć, że zakwestionowane pobory sięgają niekiedy do 2 i 3 lat wstecz, a sumy rzekomo nieprawnie pobrane wynoszą dla niektórych po 100—200 tysięcy marek, a fundusze te są już dawno przejedzone, tysiące biedaków mają być skazani na zwrot takich sum, w czasach najcięższej

walki o potrzeby codziennej egzystencji! Ludzie ci absolutnie nic nie zawiniли, ani rozmysłem ani zaniedbaniem, nie uzyskali wypłaty choćby jednego grosza jakimś nierzetelnym sposobem, przez podstęp albo przez świadome korzystanie z czyjejs omyłki lub nieoględności, wszystkie wypłaty odbywały się za wiedzą i wolą dwóch władz państwowych: tej, która asygnowała czynne pobory i tej, która asygnowała emeryturę.

Jeżeli bezprawnym i nieuczciwym byłby nakaz zwrotu pobranych emerytur, którego władze skarbowe nie miały jeszcze czasu przeprowadzić i dopiero z całą nonszalancją zbierają sobie w tym celu potrzebny materiał cyfrowy — to stokroć gorszym straszniejszym w skutkach stał się krok wstępny, tj. zamknięcie tych emerytur i zasystowanie przyszłych wypłat tak długo, aż się zbierze ów materiał cyfrowy, a potem jeszcze dopóki wszystkie zwroty nie będą wyrównane.

Zostawiając na boku wszelkie kwestje sumienia, etyki, taktu i wstydu, będzie rzeczą Trybunału Administracyjnego, o który się ta sprawa ostatecznie oprze, ze stanowiska ściśle prawnego osądzić: czy Skarbowi Państwa należy się zwrot wypłaconych emerytur. Prawnicy, całkiem obiektywnie rzecz rozpatrujący, utrzymują, że Skarb przed instancją w charakterze sądowym musi proces z dyshonorem przegrać i zapłaci kosztów. Prejudykować — nie wypada.

Przypuśćmy tedy, że proces wygrał Skarb Państwa i orzeczenia władz skarbowych co do obowiązku zwrotów urosną w moc prawną. Z tego założenia wychodząc, pytamy dalej: jakie byłyby prawne konsekwencje takiego wyniku procesu? Jakich świadków Państwo, stawszy się wie rzycielom kilkuset czy paru tysięcy emerytów, mogłoby przeciw nim użyć, chcąc drogą legalną dojść do zrealizowania swych pretensji?

Otóż miałby Skarb Państwa prawo poszukiwać swych wierzycieli na majątku dłużników w tych granicach, w jakich ów majątek wedle powszechnie obowiązujących ustaw podlega egzekucji; mógłby hipotekować się na ich nieruchomościach, fantować ruchomości, domagać się przelewu praw i wierzycielności przysługujących im przeciw osobom trzecim, uzyskać zapowiedzenie należnych im płac ze stosunku służbowego, jednak z tem ograniczeniem, że tylko pewna prawem unormowana część tych poborów mogłaby służyć na zaspokojenie egzekwowanego długu, nadwyżka zaś musiałaby pozostać do dyspozycji dłużnika na opędzenie koniecznych potrzeb jego życia. Ten ostatni środek egzekucji mógłby zresztą znaleźć zastosowanie tylko do płac funkcyjarskich w czynnej służbie. Poborów emerytalnych — ani prywatnemu wierzycielowi, ani Państwu tknąć nie wolno. Mówi to art. 40 nowej ustawy emerytalnej w niedwuznacznych słowach: „Uposażenie emerytalne, pensja wdowia i sieroca oraz pośmiertne nie ulega zapowiedzeniu i zajęciu sądowemu, ani też zajęciu administracyjnemu“.

Miejmy nadzieję, że na skutek kroków do jakich podobno zabrało się wreszcie stowarzyszenie emerytów, rzuci na szalę swe ważkie słowo maż poważny: p. Minister Skarbu i położy kres tym stosunkom, nielegalnym praworządnych, europejskiego państwa.

Z DNIA.

Centralny Komitet wykonawczy polskiej partji socjalistycznej w odezwie swej ostatniej („Dziennik Ludowy“ z dn. 26 lipca 1922) stwierdza:

„Przeciw robotnikowi, broniącemu się od płac głodowych strajkiem, przeciw chłopu, domagającemu się ziemi dla swej pracy, przeciw urzędnikowi, walczącemu z głodem — przeciwko całemu ludowi organizującemu się, kształcącemu się, skupiającemu swe siły, rozbijane dotąd skutecznie przez naieżdźców, wystąpiła — reakcja polska!“

Ziemiannu, odbijający stokrotnie straty wojenne lichwą zbożową, fabrykant, żądający co tydzień zapomogi państwowej dla swojej lichwy towarowej, paskarz-pośrednik, tuczający się krwią konsumenta, oszust walutowy, spekulujący na zlecenie tamtych przeciwko walucie polskiej...“

Brawo! Złotnie słusznie z następującymi tylko objaśnieniami: Ziemiannin głównie drobny, ubry w bezkarność z powodu przynależności do P. S. L.; fabrykant — w Polsce niestety — dotychczas albo żyd albo Niemiec; paskarz-pośrednik prawie wyłącznie tylko żyd i oszust walutowy — w Polsce na szczęście — dotychczas zawsze i stale tylko żyd, to rzeczywiście groźna dla polskiego robotnika, polskiego chłopu i polskiego urzędnika reakcja, ale nie polska, tylko lewicowo-belwederska!

Kałat.

Geometra autoryzowany

zamieni lub sprzeda biuro z wybitną klientelą i mapami w zacho niej na także we w ch dniej małopolsce, ewentualnie przystęp do spółki. Za wskazanie miejsca gdzie niema konkurencji i miałyby komisje sądowe wynagrodzić. Zgłoszenia do 1-go dla: „Zmiana pobytu“. n3382

DZIWIOTA.

Wylupiałem okiem z drewna
Patrę w bór, co drzy od złota,
Pani dziupli, dziewa drzewna,
Dziwiąca się wciąż Dziwota.

Któm jest? Czyli wiedzieć o tem?
Jestem leśna, czuję leśnie...
Może śnić się sama sobie,
A może się sobie nie śnić.

Granatowa mgła borowa
Śpi, z niej ci szczudłaści, szczupli
Lazą: przez las lazą cienie...
Dziwię się im, skryta w dziupli.

Dziwię się kiedyś, gdzieś
Temu, co się stało w borze,
O czem, lasie-lesie, wiesz,
Temu, co się stało... może.

Temu, co się teraz staje,
O czem lasie-lesie, wiesz,
W zieleń dziupli twej ukryta,
Dziwię się, dziwię też.

I tonąca w drzew twych tan,
Zatoniona w drzew twych tanie
Dziwię się we drwie twych ścian
Temu też, co się nie stano.

Czarnoszkłana, leśna woda
I wilgotne olchy nad nią
Młeczka, tylko jakoś dziwnie
Piękną się i wdzięczą, ładnią.

Dziwię się siwym muchom,
Co na skrzydeł grają szkle,
Dębom, w gęstwie bród staruchom,
Którym z oczu patrzy źle.

Mchom, rozslanym pstro przez cisze
I kąpiącym z liści złotom
I dziwię się szarym, starym
Zaczajonym gdzieś wykrotom.

Gdy wiatr-przewiatr śmigłem-migłem
Wpadnie, zaszeleści: szu-szu
I leszczynie te swe wieści
Szepcze, ja nadstawiam uszu.

Gdy za białe, długie ręce
Brzoza brzożę cicho ima
I gdzieś wiedzie, głową kręca
W las odwodząc je oczyma.

Mrokom przedwieczornym rada,
Dziwię się, gdy z leśnych komor,
Pst, po mchu się chyłkiem ścrađa
Nakrapiany, pstry muchomor.

Nie wiem nic, a wszystko wiem.
Leśne ono śniąc igliwie,
Wszystko robię drzewo-snem,
Wszystkiemu się tylko dziwię.

A ze mną się dziwi wraz
Siostra moja leśna: cisza...
Dziwi się z Dziwotą las,
Z siostrą ciszą się ucisza.

Hej, schowana ty za pnie,
Ty zielonym skryta mrokiem.
Może ciebie, ciszo, śnić
Wylupionem, drzewnem okiem!

Już las zasnął, już śpi,
Już swe srebro nadeń toczy
Miesiąc, ten nad dziwy dziw:
Ja nań wypatruję oczy.

I dziwię się, dziwię znowu,
Po ten iego kręcyc-krąg
Wyciągając do połowu
Parę rzeźnych, drzewnych rąk.

W las padają łyzy miesięczne,
Srebrne, tęczne, długie łyzy.
Kto to srebro leje z 6cz?
Czy je lejesz, ciszo, ty?

Coś się stało i nie stało,
Coś się stanie i nie stanie...
Las od łez jest cały biały,
Łzy bieleją na polanie.

Skąd jest ta łez srebrna plama?
Czemu srebro to migota?
Dziwię się sobie sama,
Swym łzom dziwię się, Dziwota.

Stanisław Maykowski

Wystawa teatralna w Warszawie.

Międzynarodowa wystawa sztuki dekoracyjnej w Paryżu, poświęcona wyłącznie nowoczesnej i oryginalnej twórczości na polu zdobnictwa, obejmuje również sztukę teatralną. W tym przeglądzie wszechświatowej produkcji dekoracyjnej weźmie udział również Polska. Krokiem przygotowawczym do spełnienia tak poważnego zadania ma być szereg wystaw krajowych, które umożliwią zbadanie i ocenę stanu różnorodnych gałęzi zdobnictwa naszego.

Wystawa polskiej sztuki teatralnej będzie urządzoną w Warszawie z wiosną 1923 r. w gmachu Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych. Do udziału w niej zostaje wezwany, prócz niespełna stu malarzy, którzy dla teatru pracowali cały świat artystyczny. W porozumieniu z p. Jerzym Warchałowskim, generalnym delegatem komitetu międzynarodowej wystawy, wyłoniono komitet organizacyjny wystawy teatralnej, w skład którego wchodzi pp. Wacław Borowski, Wacław Budzyński, Adam Dobrodzicki, Wincenty Drabik, Karol Frycz — delegat komitetu wystawy paryskiej, Wilam Horzyca, Witold Małkowski, Julian Nagórski, Bohdan Noakowski, Juliusz Osterwa, Czesław Przybylski, Leon Schildenfeld-Schiller.

Wystawa obejmuje: 1) Architektury teatru monumentalnego i kameralnego (budynku, widowni i sceny) ze szczególnym uwzględnieniem rozkładu, oraz akustycznych i optycznych warunków wnętrza; 2) projekty teatru na wolnym powietrzu; 3) projekty ujednostajnienia typu i wymiarów wiązania scen prowincjonalnych i ludowych z uwzględnieniem najmniejszych warunków oświetlenia; 4) rozwiązanie przestrzeni scenicznej w kształcie, świetle i ruchu; modele plastyczne z główną uwagą na ujęcie sceny, któreby odpowiadało właściwym cechom dramatycznego utworu; 5) zgrupowania sceniczne i pomysły z dziedziny gestyki teatralnej, oraz próby uzgodnienia ruchu z odrębnością projektowanej sceny; 6) próby organicznego zespolenia świata z akcją sceniczną; 7) wzory kostiumów i rekwizytów, maski, lalki i t. p.

Temat inscenizacji może być zaczerpnięty z literatury rodzimej lub obcej, dawniejszej i nowoczesnej; przewiduje się również opracowania własnych pomysłów, dzieł nieznanych, lub dokonane wspólnie z dramaturgami. Projekt inscenizacji winien być wykonany w modelu plastycznym, mającym najwyższą wartość podstawy; może on ilustrować jeden fragment danego utworu, scenę, pod warunkiem podania reszty ujęcia w rysunkach, opatrzonych dokładnymi planami.

W dziale sztuki narodowej pożądane są inscenizacje: 1) misterjów, moralitetów i innych widowisk dawnego teatru religijno-ludowego w formie przystosowanej do ducha czasów naszych; 2) najbardziej charakterystycznych komedji polskich; 3) dramatów z epoki romantyzmu i współczesnych; 4) oper, komedjo-oper i dramatów muzycznych; 5) baletów, pantomin i widowisk pokrewnych; 6) zabaw i obrzędów ludowych, jak: szopka, turoń, gwiazda, zapust, sobótka, wianki, lajkonik, odpusty, wesela i t. p. oraz ballad ludowych lub na motywach ludowych utworzonych.

Projekty te o temacie dowolnym, nie licząc się z warunkami teatrów istniejących, mają niczem niekrępowaną swobodę. Program wystawy wyklucza wszelkie prace retrospektywne, oraz próby odtwarzania i kopjowania przeszłości lub surowych materiałów etnograficznych, uznaje zaś jedynie dzieła oryginalne i posiadające cechy sztuki nowoczesnej.

Sekretariat komitetu mieści się w gmachu Zachęty Sztuk Pięknych.

Z operetki.

„Sybilla”, operetka w 3 aktach. Libretto Brody'ego i Martosa. Muzyka Wiktora Jacobi'ego.

Ostatnia w obecnym sezonie premiera operetki była najzupełniej udana. Miła treść, dobra muzyka, doskonała obsada, staranne przygotowanie zapewniają „Sybilli” znaczne powodzenie. Autorzy libretta nie wysilili się wprawdzie na zbyt oryginalny pomysł, przeprowadzili go jednak zgrabnie i stworzyli całość nawet interesującą. Muzyka dobra, o szlachetniejszych aspiracjach przedstawia również pewną wartość i zasługuje na uwagę. Dano nowej operetce piękne i pomysłowe dekoracje oraz starannie wyreżyserowano (zasługa p. Tatrzańskiego). Część muzyczną przygotował bardzo dobrze zdolny kapelmistrz p. Sereżyński. Orkiestra grała lepiej niż zwykle, nawet pod względem dynamicznym; ustępy zespołowe wypadły pomyślnie; sumiennej pracy p. Sereżyńskiego należy się uznanie.

Między solistami wodziła prym p. Miłowska (Sybilla), obudzając zazdrość nadobnej poci gustownemi toaletami. P. Brzeska była bardzo dobrą wielką księżną; dużo wdzięku i życia wniosła p. Poleska. Eleganckim wielkim księciem był p. Kuligowski. P. Świeży wykazał znaczne postępy; dobry typ stworzył p. Roński. Liczne oklaski wywołały doskonała maska, swoboda w grze i śpiewie a przede wszystkim naturalny i szczery komizm p. Tatrzańskiego. Dopełnieniem udanej całości były zgrabne tańce i ewolucje układu baletmistrza p. St. Faliszewskiego

Dr. Adam Mitscha.

Akademicy polscy z Rumunii.

Akademicy polscy z Rumunii, to przeważnie młodzież Polonii bukowińskiej, która wskutek zmian powojennych w politycznej karcie Europy znalazła się w granicach królestwa rumuńskiego.

Polonia bukowińska współżyjąc przez wiele dziesiątków lat w jednakowych mniej więcej warunkach z małopolskimi Polakami pod austriackim zaborem nagle została odgradzona słupami granicznymi od Polski. W zmienionych warunkach bytowania stara się usilnie utrzymać nadal łączność kulturalną i narodową z swoją ojczyzną Rzeczpospolitą Polską.

Jednym z objawów tych dążeń kołoni polskiej w Rumunii jest bezsprzecznie napływ rumuńskich akademików Polaków na wyższe uczelnie polskie, szczególnie lwowskie. Dodatnie strony faktu studjowania Polaków rumuńskich u nas są doniosłe, po pierwsze: przyczyni się to, do zadzierżgnięcia stosunków z ogółem polskim w Rumunii i umocni tam nasze wpływy, powtóre: powiększy zastęp inteligentnych ludzi, którzy z przyczyn naturalnych rozumieć i głosić będą potrzebę sojuszu Polski z Rumunią (państwem małej ententy).

Toteż z przyjemnością zauważyć należy, że tak władze nasze, akademickie, jak i młodzież przyjęły kolegów polskich z Rumunii z nie mniejszą życzliwością, aniżeli bratnią młodzież jugosłowiańską.

Akademicy polscy z Rumunii korzystają słusznie na równi z tutejszymi z opieki akademickich instytucji samopomocowych, a Czytelnia Akademicka mogła im do zorganizowania się.

We Lwowie bowiem w tym roku powstało niedawno przy Czytelni Akademickiej „Koło Akademików Polskich z Rumunii — Ognisko”. Początkowe prace organizacyjne przedsiębrane z inicjatywy czerniowieckiego „Ogniska” w styczniu br. ukończono w czerwcu konstituującym zebraniem plenarnem koła, na którym ustalono regulamin i wybrano zarząd z kol. Hnatem Fr. prezesem, kol. Kucharkiem Wł. sekretarzem i kol. Szymańską skarbnikiem, na czele. „Ognisko” liczy już kilkudziesięciu członków, a obecnie prowadzi rejestrację wszystkich Polaków akademików z Rumunii studjujących u nas. (Zgłoszenia nowe pod adresem: „Ognisko”, Lwów, Mochnackiego 32).

Wśród celów, jakie „Ognisko” sobie wytknęło znajdujemy:

1. Skupianie polskiej młodzieży akademickiej z Rumunii;
2. Utrzymywanie łączności z ogółem polskim w Rumunii;
3. Uzupełnianie wykształcenia w kierunku nabywania wiadomości z historii i literatury polskiej;
4. Ułatwianie akademikom Polakom, pochodzącym z Rumunii, studjowanie na wyższych uczelniach w Polsce.

Można być pewnym, że „Ognisko” w wypełnianiu swych doniosłych zadań znajdzie poparcie władz i towarzystw akademickich, w formie pomocy materialnej, naukowej czy kulturalnej.

„Ognisko” to nowa, narodowa placówka akademicka we Lwowie; a powiata w niej należy z żywą radością jedno z tych potrzebnych ogniw, co łączą z macierzą zamieszkałych na obczyźnie Polaków.

Tadeusz Stroński, student praw.

Nauka i sztuka.

* „Wychowanie Fizyczne”. Świeżo wyszedł z druku w zwiększonej objętości (nr. 1—6) miesięcznik „Wychowanie Fizyczne”, wydawany w Poznaniu. Na treść zeszytu składają się artykuły oryginalne: Doc. dra Janiszewskiego: „Jakie znaczenie ma nasza ilość i nasza jakość”, dr. J. Miklaszewskiej: „Sprawozdanie z działalności Sekcji Hygieny Szkolnej Wydziału Szkolnego Magistratu m. Warszawy”, Zygmunt Wyrobka: „Organizacja gier ruchowych”, oraz przegląd nowych książek, czasopism, wiadomości z towarzystw, instytucji i zjazdów, ustawy, rozporządzenia i przepisy, notatki bibliograficzne, kronika. Redaktor naczelny prof. dr. E. Piasecki. Redakcja i administracja pisma: Poznań 3 (Ogród Botaniczny), ul. St. Studjum Wychowania fizycznego.

* Salon Wiosenny w Pałacu Sztuki na pl. Targów Wschodnich przedłużony z powodu nieustającej frekwencji i licznych głosów ze strony publiczności, zamknięty będzie w poniedziałek dnia 24 lipca br. Tego dnia odbierać jeszcze można zakupione prace w Pałacu Sztuki, następnie dopiero od czwartku dnia 27 lipca br. w lokalu Tow. Sztuk Pięknych przy ul. Dzieduszyckich 1. Przez jeden miesiąc wystawy żadnej nie będzie, natomiast stale otwarty będzie między godz. 10 a 2 pop. Salon Sprzedaży dzieł Sztuki.

NOWE ARRASY.

Moskwa. (PAT.) 7 arrasów, które znajdowały się w swoim czasie w Akademii sztuk pięknych w Petersburgu, odnaleziono w Kremlu na skutek ścisłych wskazówek delegacji polskiej. 6 sztuk arrasów pochodzi z cyklu „Zwierzęta”, jeden zaś z cyklu „Potop”. Do całkowitego cyklu „Potop” brakuje jeszcze jednej sztuki. Arrasy powyższe są w bardzo dobrym stanie. Przejęcie ich odbędzie się w najbliższych dniach.

NADESLANE.

Budowa pierwszego Instytutu naukowego w Polsce. Dalsze cegiełki na budowę Instytutu naukowego w Dobromilu ufundowali: 20. Dr. Juliusz Zaleski, prof. gimn. w Dobromilu; 21. J. M. z Dobromila; 22. Maria Ruth, naucz. em. ze Lwowa, wpłacając po 5000 mk., nadto złożyli 1200 mk. F. M. Złotnicki ze Lwowa i Józef Adamowski z Lacka 1000 mk.

Czeki nr. 150600 w redakcji. Cegiełki te obok wawelskich powinny znaleźć gorące przyjęcie u społeczeństwa polskiego, jeżeli chcemy nawiązać do pięknej tradycji i odbudowując sławne pomniki przeszłości, dać wyraz zrozumieniu potrzeby nowych zakładów naukowych, systemem pawilonowym zastosowanych do specjalnych zagadnień odrodzonej Ojczyzny. Niech wszyscy ci, którzy interesują się oświatą i chcą pomóc do stworzenia zakładu na wzór zagraniczny dorzucą tę skromną cegiełkę do budowy pierwszego Instytutu naukowego w Polsce, idąc za hasłem odezwy Jenerała Hallera z dnia 3-go maja 1922. 3288

Biuro węglowe

Zygmunta Grossa

Lwów, ul. Lindego 2, Telef. Nr. 830

dostarcza wyłącznie najlepsze płukany, węgiel górnośląski i koks, detalicznie i wagonowo do każdej stacji kolejowej. 3310

Wiadomości bieżące.

Lwów, 27 lipca.

TEATR WIELKI.

W czwartek 26 lipca o g. 7:30 „Sybilla”.
W piątek 27 lipca o g. 7:30 „Sybilla”.
W sobotę 28 lipca o g. 7:30 „Sybilla”

TEATR MAŁY.

W czwartek 27 lipca o g. 7:30 „prawa Kaisera”.
W piątek 28 lipca o g. 7:30 „Sprawa Kaisera”

APOLLO. „Na dnie pucharu szczęścia”.

Artykuły optyczne, miernicze i gorzelniane najtaniej u firmy Schail i Eichler, plac Mariacki 7 (pod kawiarnią „de la Paix”). Warsztaty reparacyjne. 3210.

— Przed złotem sokolim w Poznaniu. V. lwowski okręg sokoli przypomina członkom podległym mu gniazd o bezwzględnym zgłoszeniu się w zarządach swych gniazd w sprawie udziału w wycieczce na zlot w Poznaniu w dniach 12, 13, 14 i 15 sierpnia br. Wyjazd 10 sierpnia, powrót 17 sierpnia. Bliższych szczegółów udzieli zarządy gniazd. Z Poznania możliwa wycieczka do Gniezna.

— Zjazd b. legionistów odbyć się ma 6 sierpnia w Krakowie. Wybiera się nań p. Naczelnik Państwa, generałowie i oficerowie, którzy rozpoczynali swą służbę w c. k. legionach, a emkamiści i aktywiści mają zamiar w tę rocznicę wymarszu strzelców urządzić wielką uroczystość.

— „Rozwój” zaprasza PT. Członków Komitetu zjazdowego na posiedzenie w dn. 27 bm. we czwartek o g. 19 ul. Małeckiego 7. Niejawienie się będzie uważane za rezygnację.

— Echa głosowania we Lwowie. Wiadomość o zwycięstwie Naczelnika Państwa w Sejmie zrobiła już swoje. Rozzuchwaleni tą dobrą nowiną co gorętsi adoratorzy pana Piłsudskiego, zaczęli wczoraj późnym wieczorem hałasować po ulicach, objawiając w ten sposób swoją strzelecką radość. Nie o-mieszkałi rozumie się targnąć i do redakcji „Słowa Polskiego”, w której niestety nie zastali osób szczególnie sobie niemiłych. Po niedużej wyprawie na „Słowo Polskie”, stwierdziwszy tu w rozmowie z jedynym obecnym członkiem redakcji, że zwyciężyli w Warszawie, ruszyli młodzieńcy zuchwalcy na dalsze burdy. Po drodze sprofanowali pomnik Mickiewicza, wygłaszając z jego stopni podburzające mowy i okraszając ten swój występ okrzykami na cześć Józefa Piłsudskiego. Jak z przedstawienia powyższych zdarzeń wynika, wkraczamy po wczorajszym głosowaniu sejmowym w sferę wymarzonej praworządności.

— W sprawie grobów naszych bohaterów. Na miejskim cmentarzu w Brodach spoczywa 9 uczestników bitwy pod Radziwiłłowem z r. 1863. Nazwiska ich nie są atoli znane. Gdy ministerstwo spraw wojskowych zarządziło skensygnowanie cmentarzy i grobów naszych bojowników o wolność

z lat 1794—1864, Urząd opieki nad grobami wojsk. prosi świadomych stanu rzeczy, o udzielenie informacji, zwłaszcza o podanie gdzie spoczywają zwłoki poległego w bitwie pułk. Horodyńskiego i por. Chmurowicza. Odpowiedź prosimy adresować do Towarzystwa Polskiego Żołobnego Krzyża we Lwowie ul. Kurkowa 12.

— Z Polskiego Związku Urzędników Instytucji finansowych we Lwowie otrzymujemy następujący komunikat: Dyrekcja Ziemskiego Banku Kredytowego ogłosiła wczoraj w dziennikach, że biura jego są w czwartek 27 bm. otwarte. Ponieważ nie wyjaśniła, dlaczego tak się stało, zmuszony jest to uczynić Związek: Oto koledzy z Ziemskiego Banku Kredytowego, o których dobro zabiegał Związek na równi z wszystkimi innymi pracownikami bankowymi, weszli później samowolnie w porozumienie ze swą Dyrekcją, a kiedy na dziś co do Ziemskiego Banku Kredytowego szło już tylko o najskromniej pojowaną solidarność i dowód sympatii dla ogółu kolegów przez 2 godzinną demonstrację, z którą pospieszyli nawet instytucje nie należące do Związku, koledzy z Ziemskiego Banku Kredytowego uważali za stosowne porzucić cały ogół kolegów z kilkudziesięciu instytucji.

— Lwów—Wiedeń. Z dniem 23 lipca wprowadzono między Lwowem i Wiedniem kurs wagonów bezpośredniej komunikacji przy pociągach pospiesznych nr. 204 (odjazd ze Lwowa 18.05) i nr. 203 (przyjazd do Lwowa 8.35).

— Przed nową podwyżką taryfy kolejowej. Z dn. 1 września br. nastąpić ma nowa znaczna podwyżka kolejowej taryfy, tak osobowej, jak bagażowej. Odpowiedni projekt przedłożyła już Państwowa Rada kolejowa ministerstwu kolei. Projekt przewiduje podniesienie taryfy od 50 do 100 proc.

— Stefan Łukasz Kwiatkowski, mł. asystent klin. skórnej i wener. we Lwowie prosi nas o opublikowanie, że nie ma nic wspólnego ze Stefanem Czermakiem Kwiatkowskim, o którym była mowa w notatce umieszczonej w 165 nr. naszego pisma.

— Dla medyków i wdów ubogich. Słuchaczom medycyny i ubogim wdowom otwiera się sposobność do znacznego polepszenia swych stosunków materialnych. Wystarczy wnieść należycie udokumentowane podanie do magistratu m. Lwowa, z powołaniem się na ogłoszenie konkursu z dn. 14-go lipca, a szczęśliwy medyk, czy też uboga wdowa otrzymać może z fundacji Baumłów zasilek... 527 (pięćset dwadzieścia siedem) marek polskich.

— Tytoń znalazł się, potaniał i zniknął. Wczoraj popołudniu odbyła się kontrola sklepów tytoniowych przez organ, dyrekcji skarbowej, poczem sklepy te rozpocząć miały sprzedaż znalezionych zapasów i to po cenach o 25 proc. niższych od dotychczasowych. Wśród „palaczy” zapanowała wielka radość — niestety nie trwała ona zbyt długo, bo tytoń lwowski ma właściwości kamfory — znika szybciej nawet jak ona. Dziś w większości sklepów tytoniowych znów nabywać można wszystko prócz tytoniu.

— Niema złego, co by na dobre nie wyszło — mówi w słotę Lwowianin, kładący przez lato we Lwowie. Nie miał pieniędzy, nie miał urlopu, nie mógł pojechać na wieś i jęczał ze zgrzyoty, jak długo były upały. Ale w słotny, posępny dzień jest on w siódmym niebie, bo widzi taki obrazek sielski: Iżba w chłopskiej chacie. Pośrodku ceber pełen wody, co nacieka przez dziurawy dach, kapie deszcz na dworku, kapie i w izbie. Na tapczanie „letniczka” czyta dodatek do „Bluszczy” z R. P. 1894 — i ziewa. Na łóżku wyciągnął się „letnik”, walczy z muchami, co rozszoszczone słota, tną jak meskity — i też ziewa. Cóż innego ma robić? Przez trzy godziny wyczytał się na pamięć całej gazety od „wstępnego” począwszy na ogłoszeniach skończywszy. Zna już dokładnie i 55 dzień przesilenia i stosunki w Albanji, wie wszystko o wężach morskich, czytał o samobójstwach, najlepszych środkach na hemoroidy — i ma już tego po uszy. Co robić? Chyba wędrować trzy kilometry po gliniastym błocie do ks. proboszcza na partję wiścika?...

Tak mężczy się nieszczęsny letnik na mokrem łonie przyrody, a Lwowianin kpi sobie ze słoty w suchej kawiarni, ciągnie „czarną”, puszcza dym z „egipskich”, wertuje najświętsze pisma, za chwilę wsiądzie do tramwaju i najsuchszą nogą dostanie się na „Sybillę” czy „Sprawę Kaisera” — i co mu kieda zrobi?

— Aresztowania szmuglerów złota. Niejednokrotnie pisaliśmy o niecodziennym wysiedleniu ze Lwowa i Wschodniej Małopolski mnogiej rzeszy uchodźców żydowskich, o których praktykach na miejscowym terenie wiele i jasnowo mówią niemal codziennie kroniki policyjne. Czarni giełdciarze, walucierze, gracze w fałszywe karty, włamywacze i złodzieje — to w znacznej części ciężar, do którego dźwignia niestety bynajmniej nie jest obowiązana. Dzień wczorajszy znów odkrył nową kartę zbrodniczej ich działalności. Tym razem wpadła policja na trop szeroko rozgałęzionej szajki, prowadzącej na wielką skalę szmugiel złota do Niemiec. Już pierwszej nocy podczas zarządzanej obławy aresztowała

policja 26 „obywateli” żydowskiej, zarówno miejscowych, jak i uchodźców z poza Zbrucza. W tej mierze, gdy chodzi o robotę na szkodę państwa nie istnieje dla żydów granica polityczna, w zgodnym tedy zespole wiążą się razem w szajkę żydzi z tej i tamtej strony granicy, by razem uprawiać zbrodniczy proceder. Podczas rewizji u aresztowanych „obywateli” wykryto wiele złota w sztabach i złotych przedmiotach bardzo znacznej wartości. Sledztwo, prowadzone przez nadk. Chomrańskiego, wykryło nowe gniazdo, których tyle jeszcze niewykrytych pasżytniczcy prowadzi żywo.

— Przyszli do sklepu i ukradli. Nie chwali sobie bynajmniej wczorajszej klienteli właściciel sklepu galanteryjnego przy ul. Kopernika 28, Dawid Fruchtman. Do sklepu weszło kilka osób i zażądało pokazania koszul, a gdy kupiec rozłożył przed nimi cały zapas, klienci poczęli wybierać i targować się a ostatecznie nie kupili i wyszli ze sklepu. Po ich odejściu kupiec zauważył brak 15 koszul. Równocześnie z owymi niepożądanymi klientami przybyły do sklepu dwie kobiety w szerokich pelerynach i one prawdopodobnie uniosły skradziony towar.

— Troskliwy ojciec. Juda Appel przywiózł z Kalusza do Lwowa nerwowo chorego syna, Herscha, którego zamierzał oddać do szpitala. Chłopak gdzieś zabił na placu trzeciej dzielnicy a ojciec zamiast szukać za chorym synem zawiadomił policję „iż dzisiaj wyjeżdża do Kalusza i prosi, aby syna policja oddała na jego koszt do szpitala”. Troskliwy ojciec.

— Wesole towarzystwo przybyło wczorajszej nocy do restauracji Bożeny Beer na Polulance. Dwanaście osób, wśród nich cztery kobiety, zajęło de- rozkami przed restauracją i wbrew zezwoleniu jej właścicielki urządziło sobie na sali szeroką zabawę przy dźwiękach harmonji. Goście nocni zażądali od Beerowej wódki, a gdy odmówiła — omal nie przyszło do awantury. Z naprężonego nastroju skorzystał niejaką Dąbrowski, były dorożkarz, który zabrał z kredeusu dwie flaszki „Vermuthu”, a nie zapłaciwszy za nie, ulotnił się, rozbijając na pożegnanie kilkanaście szyb. Policja poszukuje za awantuistą. O dalszych kolejach wesołej nocnej wycieczki w gąszczu Polulanki milczy konika policyjna...

Ochronka nasza w Korzeńcu otrzymała od Towarzystwa „Dzieci na wieś” wspaniały dar w 15-żeczkacli, pościeli, bieliznie itp. Uzyskanie tych rzeczy umożliwiła nam dawno upragnione otwarcie internatu dla biednych dzieci.

Odczuwając głęboką wdzięczność za poparcie tak wydatnej naszej akcji, przesyłamy Szan. Towarzystwu a przede wszystkim WP. Bolesławowi Lewickiemu, dr. Janowi Poratyńskiemu i prof. Władysławowi Probulskiemu za ich szlachetną inicjatywę i decyzję wyraziły szczerą podziękę. Wydział Tow. Rady sieroczej w Birczy. 3280

Do LM. 73443/22

IX

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa podaje do wiadomości, że przedzielony dla ludności miasta Lwowa dla celów gospodarstwa domowego spirytus denaturowany można zakupywać w dotychczasowych sklepach renowacyjnych. Cena za 1 litr wynosi 480 M.p. 3279

KONFERENCJA PRASOWA POLSKI I MAŁEJ ENTENTY.

Praga. (PAT.) W Karlsbadzie odbyły się obrady konferencji prasowej Małej Ententy i Polski. Z ramienia Polski przybyli minister Targowski, referent prasowy ministerstwa spraw zagranicznych Klimecki a nadto jako rzeczoznawcy konsul Marski, sekretarz hr. Morstin a attache prasowy poselstwa polskiego w Pradze Mergel. Rumunję reprezentują szef biura prasowego Arion i redaktor Jean. Z Jugosławji przybyli szef biura prasowego Bodi, prezes towarzystwa dziennikarzy Nikolajewicz, szef sekcji Loncarowicz, naczelny redaktor Lukevic i redaktor Lenard. Z ramienia Czechosłowacji biorą w obradach udział szef biura prasowego ministerstwa S. Z. Raiek a w charakterze rzeczoznawców sekretarz Czechosłowackiego ministerstwa spraw zagranicznych Buttor, redaktorowie Hyka i Safranek, attache prasowy Czechosłowacki w Belgradzie Nedosky i sekretarz syndykatu Hoffmann.

Na wstępie posiedzenia wybrano przewodniczącym konferencji szefa biura prasowego Czechosłowacji Hajeka, poczem wygłoszono referaty. Redaktor Hyka mówił o wzajemnej służbie informacyjnej, mającej na celu pogłębienie wśród szerokiej warstw znajomości wzajemnych stosunków krajów reprezentowanych na konferencji. Redaktor Safranek wygłosił referat o stronie technicznej służby informacyjnej i organizacji stosunków wzajemnych między agencjami. Sekretarz Buttor omawiał sprawę ze-środkowania służby informacyjnej na zewnątrz jako też sprawę przeciwdziałania wrogiej propagandzie.

W końcu wybrano trzy komisje: dla spraw politycznych (przewodniczący: naczelny redaktor: Lukevic), sprawy techniczne (przewodniczący: Klimecki), i komisję redakcyjną (przewodniczący: redaktor Joan). Dalszy ciąg obrad jutro.

OGŁOSZENIA

GAZETA BANKOWA

największe czasopismo ekonomiczne w kraju, wychodzi 10-go i 25-go każdego miesiąca.
Cena zeszytu 300 Marek, prenumerata kwartalna 1800 Marek. 2390

W przygotowaniu 2 wielkie numery wydać się mające z okazji II. Targów Wsch.

Ogłoszenia we wszystkich językach przyjmuje Administracja „Gazety Bankowej“ we Lwowie, Zimerowicza 5. Tel. 581.

Po otrzymaniu 150 Mkp. w gotówce lub znaczkach pocztowych wysyła się egzemplarz okazowy.

KUPNO I SPRZEDAŻ

Kapelusze woale, przeróbki poleca po znizonych cenach magazyn Eugenji Drojowskiej Halicka 20 l. p. 1791

Repię I kociół kornwalijskie powierzchni 50 m² przyznad 6 Atm. ciśnienie w dobrym stanie. Zgłoszenia Spółnia budowlana Kraków Sławkowska 12. 3241

Sypialnie jadalnie, urządzenia biurowe otomany fotele, antyki meblonowe, kasa Nr. 3, Ulica Kołłątaja 5 w podwórzu stolarnia. 3270

Do sprzedania bez pośrednictwa tylko Polakowi dom piętrowy z wolnym mieszkaniem. Zgłoszenia przyjmuje kancelarja adwokata Dra Jana Arnolta Halicka 7. 3277

Puchacz do sprzedania Wł. Zurowski Zarząd lasu Bilcze złote. 3273

Engineering, Lwów, ul. Wałowa 31 sprzedaje: 2 nowe gary, wielki wybór lokomobil. Na składzie: maszyny stolarskie i garnki żelazne emaljowane. Poszukuje obszarów leśnych **dębowych**. 3231

Używane sztuczne zęby, przejoza, złoto, srebro, klejnoty, perły, kupuje, wypłacając najwyższą wartość Strauch, Jubiler, Lwów Legionów 29. 3245

Młynskie kamienie, maszyny, turbiny, transmisje, pasy motory ropne, lokomobile, gaty po cenach konkurencyjnych poleca: „Pilot“ Lwów, Batorego 4. 1699

MIESZKANIA

Mieszkanie stosowne na biuro zamienię za mieszkanie w Zakopanem. Porozumienie pod R. J. do Administracji. 3272

Mieszkanie letnie w Szeszorach koło Kosowa, uroczisko położone nad Pictynką. 2 pokoje kaw. od 1/8 b. r. a 4 pok., z kuchnią na sezon 1923. Wiadomość Listopada 44, III piętro. 3274

Rymanów Zdrój Krystyna poleca pokoje z utrzymaniem lub bez. Ceny taryfowe. Pokoje dla przejezdnych. Zgłoszenia do Zarządu pensjonatu. 3284

B. nauczyciel gimn. (absolwent politechniki) udzielając będzie lekcji przez cały rok w zamian za odstąpienie pokoju kawalerskiego i wystąpienie się posady techn. Zgłoszenia do Adm. Słowa pod „Profesor“. 3243

WOLNE POSADY

Poszukuje się zaraz na wieś młodej, wesolej bony polki do dwojga dzieci 1 1/2 roku i 3 lata. Zofia Puzynią Gwoździec p. Kołomyja. 3247

Maszynista pisząca biegle na maszynie, pożądana stenografia, otrzyma stałe zajęcie. Zgłaszać się pomiędzy 5 a 6 popołudniu w kancelarji mecenasa Roehra ul. ul. Romanowicza 1. 3275

Asystenta geometry energicznego i wykwalifikowanego pierwszorzędną siłą poszukuję do prowadzenia dobrego biura na czas wyjazdu za 50% ewentualna sprzedaż biura niewykluczona, przyrzędy konieczne. Zgłoszenia do 1-go „Zmiana pobytu“. 3283

ROŻNE DONIESIENIA

Dwaj akademicy (technik i farmaceuta) upraszają o łaskawe odstąpienie im nachu nad głową na czas studjów. Łaskawe zgłoszenia: Tokarzewski Kanczuga obok Przeworska. 3289

Majątek ziemski

Obszaru 850 morgów żyznej ziemi w najwyższej okolicy Podola z budynkami gospodarczymi, 5 km. biegi gościnią od miasta powiatowego i kolei — do zamiany na majątek leśny. Szczegóły u adwokata Dra Lucjana Mildwurma we Lwowie ul. Kraszewskiego 7 we wtorek i piątek od 4—6 popoł. 3276

Gospodarstwo

65 morg dobrej pszennej ziemi w tem pierwszej klasy łąka z całym bogato zaopatrzeniem żywym i martwym inwentarzem, 2 km. od miasta liczącego 25.000 mieszkańców, komunikacja dogodna. Cena 16 milionów marek. Zgłoszenia pod adresem Józef Nowak, Zacharzew per Ostrów Wielkopolska 3287

Gospodarstwo

119 morg dobrej ziemi w tem pierwszej klasy łąka, z całym bogato zaopatrzeniem żywym i martwym inwentarzem, 2 km. od miasta liczącego 25.000 mieszkańców, komunikacja dogodna. Cena 28 milionów mk. Zgłoszenia pod adresem Jakób Szymkowiak, Zacharzew per Ostrów, Wielkopolska. 3286

Na Pomorzu

w powiatowym mieście Chojnicach, sprzedam 2 domy z 3 interesami, w bardzo dobrym położeniu (przy rynku) Gimnazja, Liceum, Sąd okręgowy i wszelkie okręgowe Urzędy w miejscu. Cena według umowy. Zgłoszenia pod adresem Pomorski Dom Rolniczy, Chojnice, tel. 273, Pomorze tel. 2. 3285

Konkurs

Posada Kierownika Zakładu wychowawczo-poprawczego w Przedzielnicy pow. Dobromil

na razie prowizoryczna z poborami VIII. stopnia, wolne mieszkaniem, opałem i światłem ponownie do objęcia. — Udokumentowane podania ukwalifikowanych kandydatów wnosić do Prezydium Sądu apelacyjnego we Lwowie do dnia 12 sierpnia 1922. 3278 Czerwiński w. r.

Ogłoszenie

Departament Ceł Ministerstwa Skarbu zakupi dla Straży celnej około 4000 sztuk krótkich kożuszków baranich bez rękawów oraz 1000 sztuk długich kożuszków baranich.

Kożuszki względnie kożuchy mogą być również używane, ale w dobrym stanie.

Dostawa musi być wykonana do dnia 15 października 1922 r. 3281

Należyce osteplowane oferty wraz z wzorami z podaniem warunków należy składać lub nadsyłać pocztą w kopertach zamkniętych z napisem „Oferta na kożuchy dla Straży Celnej“ do Departamentu Ceł Wydział V Warszawa, Nowy Świat 69 do dnia 5 sierpnia 1922 r. Dostawa rozumie się loco i franco Warszawa.

Warszawa, dnia 15 lipca 1922 r.

Operator prymarjusz oddziału chirurgicznego Szpitala powszechnego Dr. Słęk ordynuje od godziny 3—5 Lwów, ul. Batorego 38. 3252

STUDNIE WIERCONE

dla budowy we Lwowie, wykonują po 12—15.000 Mb. za 1 mb. łącznie z rurami, pompy wypożycza się na cały czas budowy 3238

Firma **Fr. Dominik** L W 6 W, Listopada 37.



Obstrzeżenie

ze względu na pojawienie się naśladownictw, należy zwrócić uwagę, że jedynie prawdziwą jest

Sól radio-jodowa „Galen“

polecana przez wybitnych lekarzy. Według badań naukowych zawiera ona obok jodu jeszcze rad (radjum), wskutek czego sól ta okazała się o wiele skuteczniejsza, aniżeli wszystkie inne sole jodowe w chorobach, gdzie jod lub rad jest wskazany. 2627

Ządać tylko sól radio-jodową „Galen“

(Do nabycia w aptekach, drogerjach, składach wód mineralnych lub wprost w wytwórni chem. „Galen“ Lwów, Piekarska 53.)

Konkurs

Gmina miasta Kałusza ogłasza niniejszym konkurs

na 5 posad sił nauczycielskich tudzież posady kierownika

przy prywatnem neohumanistycznym gimnazjum miejskim w Kałuszu z następujących grup:

- 1) Matematyka z fizyką i chemją
- 2) Przyrodnika
- 3) Historyka z geografją
- 4) Polonisty z językami klasycznymi
- 5) Germanisty z językami klasycznymi
- 6) Kierownika. 3277

Do posad tych, które są do objęcia od 1-go września b. r. przywiązane są pobory o 50 proc. wyższe od analogicznych poborów służby państwowej dla kierownika, a o 25 proc. wyższe dla reszty sił nauczycielskich.

Wymagane są ukończone studia uniwersyteckie pożądana kwalifikacja, a na kierownika pełna kwalifikacja i dłuższa praktyka szkolna.

Podania wnosić należy najdalej do 5-go sierpnia do Zarządu gminy Kałusza. Kałusz, dnia 19 lipca 1922.

Komisarz rządowy: **Tad usz Grzywiński**

Nakłady Sp. Wyd. Słowa Polskiego

DO NABYCIA W KANTORZE (Zimerowicza 11-15) I KSIĘGARNIACH.

STANISŁAW GRABSKI:	Naród a państwo	cena	200 Mk.
Prof. Dr. M. T. HUBER:	Albert Einstein i jego teoria (wydanie drugie)	„	120 „
J. HABBERTON:	Chłopyski Heleny Humoreska	„	120 „
Dr. JAN CZEKANOWSKI:	Wschodnie zagadnienia graniczne Polski	„	180 „
SIR SAMUEL M. STUART:	O pogromach w Polsce	„	40 „